

Piotr Madajczyk

STANOWISKO NIEMIECKIE W SPRAWIE PRZYJĘCIA TURCJI DO UNII EUROPEJSKIEJ

Jedną z kluczowych dyskusji politycznych toczonych obecnie w Republice Federalnej Niemiec (RFN) jest ta o sytuacji muzułmańskich imigrantów w Niemczech pochodzących w większości z Turcji. Łączy się ona z drugą, równie istotną, o celowości poszerzenia Unii Europejskiej o Turcję. Przy czym Niemcy nie są wyjątkiem w Unii ze swoimi wątpliwościami, czy członkostwo Turcji i jej pełny udział w europejskiej integracji przyniosłyby więcej korzyści, czy też strat.

Wiadomo, że Turcja jest wśród państw, w których dominuje islam, wyjątkowa, jeśli chodzi o wprowadzanie reform mających zbliżyć ją do europejskiego modelu państwa i społeczeństwa. Już od drugiej połowy XVIII wieku dokonywano w Imperium Osmańskim zmian w administracji państwa i wojsku, w końcu tego wieku wprowadzono gwarancje bezpieczeństwa i własności dla innych wyznań. Po 1869 r. MłodoTurcy przyspieszyli zmiany, dążąc do odnowienia pogrążonego w kryzysie państwa. Nie był to proces dokonujący się bez oporów, ale Rewolucja Młodoturecka 1908 r. doprowadziła do detronizacji sułtana i przywrócenia wprowadzonej w 1876 r. i zawieszanej po dwóch miesiącach konstytucji oraz zwołania parlamentu. Po klęsce Imperium w I wojnie światowej przeprowadzona została przez Mustafę Kemala Paszę seria decydujących reform. W 1922 r. nastąpił koniec sułtanatu, w 1924 r. kalifatu. Dokonano laicyzacji państwa, wprowadzono świecką szkołę, kodeks cywilny, karny i handlowy. Kobietom przyznano prawo wyborcze, obowiązywać zaczął kalendarz gregoriański i alfabet łaciński, zakazano noszenia tradycyjnych strojów. Stworzone w ten sposób tureckie państwo narodowe opierać się miało na republikanizmie, nacjonalizmie, rewolucjonizmie, etatyzmie i ludowości¹.

¹ Do nielicznych nowych opracowań polskich w tym zakresie należy Adama Szymańskiego, *Między islamem a kemalizmem. Problem demokracji w Turcji*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2008.

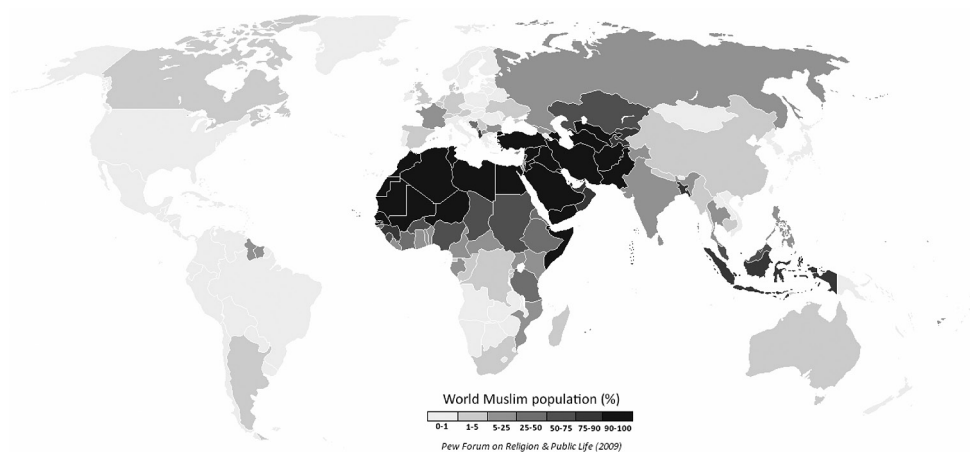
Zmiany powyższe zostały wprowadzone wymuszone z zewnątrz, słabością Imperium Osmańskiego i ponoszonymi przezeń klęskami, prowadzącymi do wypychania go z Bałkanów i Kaukazu. Oznaczały jednak zapoczątkowanie przed około półtora wiekiem radykalnej zmiany struktur społeczno-politycznych, która w poszczególnych obszarach życia przebiegała różnie. Usprawniono państwo, zmodernizowano społeczeństwo i zdynamizowano rozwój gospodarki, która dzisiaj jest znacznie silniejsza niż gospodarka krajów arabskich, chociaż nadal ma charakter wyspowy i selektywny. Nadal istnieją ogromne problemy dotyczące struktury własności ziemi, korupcji oraz zaco-fania wschodnich regionów Turcji. Przebudowa wielonarodowego imperium w państwo narodowe zaowocowała potężnymi konfliktami etnicznymi, których wynikiem było zarówno ludobójstwo Ormian i Asyryjczyków, jak i nie rozwiązany do dzisiaj problem Kurdów, stanowiących około 20-procentową mniejszość narodową, nie poddającą się prowadzonej wobec niej polityce asymilacji. Stworzone państwo nie było w pełni stabilne, ale podatne na lewicowy i prawicowy terroryzm. W jego strukturę wpisana była, niezgodna z obecnymi standardami w integrującej się Europie, rola wojska – które odegrało kluczową rolę w procesie modernizacji państwa – w strukturach państwowych, brak mechanizmów kontroli nad nim i częste ingerencje wojskowych w podejmowanie politycznych decyzji.

Po II wojnie światowej Turcja była postrzegana przez państwa zachodnie, ze względu na swój potencjał oraz położenie geograficzne jako atrakcyjny partner w sojuszach międzynarodowych. Została wraz z Grecją członkiem Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) w 1952 r., a w 1963 r. podpisała układ stowarzyszeniowy ze Wspólnotami Europejskimi. Wprowadził on całkowicie barier w kontaktach, także gospodarczych, ale doprowadził do silnego powiązania Turcji ze Wspólnotami. Stowarzyszenie konfrontowało jednak Wspólnoty z pytaniem o przyszłe, pełne członkostwo w nich Turcji. W 1987 r. Turcja złożyła wniosek o przyjęcie do Wspólnoty Europejskiej, jednakże po 2 latach Rada Europejska wykluczyła możliwość rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych. Moment nie był dobry dla tureckich planów, gdyż trwały trudne negocjacje wokół Jednolitego Aktu Europejskiego i otwarcie w Brukseli jeszcze jednego frontu trudnych rokowań nie było prawdopodobne. Odrzucono wówczas także wniosek Maroka.

Obciążenie dla relacji unijno-tureckich stanowiła – poza wewnętrzną sytuacją w Turcji, szczególnie odnośnie do przestrzegania praw człowieka – sprawa Cypru. Cypr, po awanturze rozpoczętej przez grecki reżim, a następnie w wyniku militarnej interwencji tureckiej, został podzielony, przy czym Turcja anektowała 37% wyspy, aczkolwiek Turcy stanowili jedynie 18% jej mieszkań-

ców. Nie Turcja rozpoczęła wprawdzie konflikt, ale prowadziła następnie konsekwentną politykę czystek etnicznych. Wojska tureckie wypędziły z domów większość Greków zamieszkałych w jej strefie – około 160 tys. Potem przesiedlono jeszcze 40 tysięcy Turków z części greckiej, w ramach wymiany ludności, oraz sprowadzono na Cypr tureckich osadników z Anatolii. Wieńczyło tę politykę ogłoszenie w 1983 r. niepodległości Tureckiej Republiki Północnego Cypru, uznawanej do dzisiaj jedynie przez Turcję.

Muzułmańskie państwa świata



Źródło: Haire Dunya, The Muslim population of the world map by percentage of each country, according to the Pew Forum 2009 report on world Muslim populations, 17.10.2009, http://en.wikipedia.org/wiki/File:World_Muslim_Population_Pew_Forum.png

Wzmocniły natomiast pozycję Turcji na arenie międzynarodowej zmiany związane z załamaniem się bloku państw komunistycznych. Wraz z rozpadem ZSRR zniknął nie tylko ideologiczny przeciwnik NATO, ale i światowe mocarstwo, wcześniej utrzymujące pod kontrolą islam na swoich południowych rubieżach (w tej perspektywie można także postrzegać interwencję w Afganistanie). Powstałe tam po rozpadzie ZSRR państwa są do dnia dzisiejszego niestabilne, a ich polityka nierzadko trudno przewidywalna. Czy w Kazachstanie przeważą związki z Rosją i przekonanie o korzyściach wynikających z powiązania z nią? Jaka drogą pójdzie Kirgistan, Tadżykistan, Uzbekistan lub Turkmenistan? Czy finansowa i polityczna atrakcyjność powiązań z krajami arabskimi nie okaże się bardziej kusząca? I czy „kraje arabskie” oznaczać

będzie w tym kontekście Arabią Saudyjską, czy też inne państwo? Jaką rolę odegra Turcja? Jakie będą wpływy chińskie? Wskazywano na powstanie pasa państw, obejmującego około 60 mln muzułmanów, którzy wzmocnić mogą rdzeń świata islamskiego, zarówno liczebnie (do prawie 500 mln), jak i terytorialnie.

Turcja zyskała na znaczeniu, gdyż była dla Zachodu potencjalnie najlepszym kandydatem do przejęcia wiodącej roli w świecie muzułmańskim. Czy jednak będzie w stanie odegrać taką rolę, skoro traktowana jest w nim przez wielu jako neofita, któremu została zapamiętana dominacja nad Arabami, oraz odrębność etniczna wobec nich. Przypuszczano, że krajom arabskim łatwiej byłoby zaakceptować z powyższych względów dominację Egiptu, mimo rozbieżności co do polityki wobec Izraela. Dla państw zachodnich Egipt był jednak mniej atrakcyjny niż Turcja, gdyż miał silne ruchy fundamentalistyczne, większe problemy gospodarcze i niższy dochód oraz znacznie słabszy niż w Turcji system demokratyczny. Stąd wynikał rosnący nacisk USA na przyjęcie Turcji do Unii Europejskiej, aby silniej związać ją z zachodnimi strukturami – trudny jednak do pogodzenia z wątpliwościami w samej Unii w kwestii charakteru integracji europejskiej, tego na ile jest ona związana z europejską tożsamością kulturową i religijną, z europejską odmiennością cywilizacyjną, a na ile może mieć szerszy charakter. Silne były obawy przed wejściem do Unii licznego muzułmańskiego narodu, w tym przed napływem fali muzułmańskich imigrantów i trudnościami z ich integracją. Ponadto w dyskusjach powracały wątpliwości, jak dalece stabilna jest demokracja w Turcji, czy nie następuje cofanie się laickiego państwa przed islamem? Czy na politycznym znaczeniu nie nabiera rosnący w siłę fundamentalizm, mający oparcie w odrębnych szkołach, ale także w administracji państwowej. Dostrzegano powstawanie fundamentalistycznych elit, które próbują przejąć władzę w państwie, zepchnąć na margines świecką armię. Zarzutom o niezgodną z zasadami rolę armii w państwie towarzyszyły obawy przed jej ograniczeniem i wolnymi wyborami. A może fundamentalistyczny radykalizm i antyeuropejskie nastroje przeniknęły już do armii? W jakim stopniu społeczeństwo tureckie popiera członkostwo w Unii?

W grudniu 1999 r. Rada Europejska ustaliła w Helsinkach, że Turcja jest kandydatem do przyjęcia na takich samych warunkach, jak pozostałe państwa kandydackie. W 2002 r. potwierdzono, że kraj ten zbliżył się do wypełnienia warunków akcesji. Rząd turecki przyspieszył tempo wprowadzanych reform. Zbliżająca się perspektywa akcesji wzmocniła opór w Niemczech, aczkolwiek z dyskusji prowadzonych w Niemczech widać ogrom powiązań między Turcją a Niemcami: gospodarczych, społecznych, politycznych. Argumenty padające

w polemikach nie różniły się specjalnie od tych formułowanych w innych państwach unijnych. Turcja nadal, w XXI wieku, nie jest postrzegana jako skonsolidowana demokracja. W komentarzach w Niemczech wskazuje się na istniejącą nadal odmienność wojska, kierującego się kemalistowską tradycją, określającą także zasady naboru do korpusu oficerskiego. Nie tylko wojsko postrzegane jest jako gwarant laickiego państwa i tureckich interesów, ale i jako takie jest postrzegane przez część społeczeństwa, obawiającą się procesu islamizacji². Patrząc na problem z odmienniej strony, wskazuje się, że w Turcji odwoływanie się do wolności obowiązujących w UE nie musi służyć demokracji, a może zwiększać rolę religii i islamizacji. Wartości obowiązujące w UE nie są w tej perspektywie celem, a jedynie narzędziem do realizacji zupełnie odmiennych dążeń³. Ponadto niezmiennie powraca problem kurdyjski zarówno w kontekście represji wobec Kurdów, jak i dyskusji o samym modelu państwa tureckiego, dopuszczającym bardzo restrykcyjnie niemużulmańskie mniejszości i odrzucającym możliwość uznania mużulmańskiej mniejszości. Miał natomiast specjalne znaczenie w Niemczech fakt, że wśród imigrantów właśnie ci pochodzenia tureckiego stanowią najliczniejszą grupę, co prawda formalnie nieuznaną jako mniejszość. Ich integracja jest trudna, wywołuje ogromne napięcia i obawy w społeczeństwie.

Nie zaskakuje więc, że w grudniu 2004 r. padła zdecydowana zapowiedź Edmunda Stoibera z Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU) o przeciwstawieniu się przyjęciu Turcji do UE jako pełnoprawnego członka. Kanclerz Angela Merkel, stojąca na czele Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), mówiła wówczas o uprzywilejowanym partnerstwie jako preferowanym rozwiązaniu. Opór ten zyskał oparcie w kolejnej odmowie Ankary uznania Republiki Cypru⁴, która od maja 2004 r. była członkiem UE.

Problem Cypru jest do chwili obecnej w sytuacji patowej, mimo pewnej normalizacji sytuacji na wyspie. Otwarte są wszystkie scenariusze na przyszłość, gdy odejdą siły pokojowe ONZ. Turcja zapowiada obronę Tureckiej Republiki Północnego Cypru i – będąc w korzystniejszej sytuacji militarnej niż Grecja – odmawia uznania Republiki Cypryjskiej. W styczniu 2011 r. prasa niemiecka informowała o wrogiej reakcji premiera Turcji, Recepta Erdoğan, który żądał przeprosin, po pochwałach wygłoszonych przez kanclerz Merkel

² Şahin Alpay, *Die politische Rolle des Militärs in der Türkei*, „Das Parlament” z 21.09.2009, nr 39.

³ B. Kalnoky, *Kulturell kompatibel? Die Rolle der Religion für den Beitritt in die EU*, „Das Parlament” z 26.07.2010, nr 30–31.

⁴ Por. Papadopoulos: Türkei muß Zypern vor Beitrittsverhandlungen anerkennen, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 13.12.2004.

wobec Republiki Cypru. Chwaliła ją za elastyczność w rokowaniach dotyczących zjednoczenia wyspy, które nie przyniosły efektów, gdyż Turcja nie zmieniła swojego sztywnego stanowiska. Erdoğan nie tylko wskazał, nie bez racji, że rokowania zablokowane zostały w wyniku odrzucenia planu zjednoczenia w referendum w greckiej części Cypru. Dodał, że Ankara nie zmieni swojej polityki wobec Cypru, nawet za przyrzeczenie szybszego przyjęcia do UE⁵. Jak dotąd nie do pogodzenia są unijne żądania uznania przez Turcję Republiki Cypryjskiej z tureckimi żądaniami analogicznego uznania Tureckiej Republiki Północnego Cypru.

Podobne jak w Niemczech stanowisko dominowało w Austrii, aczkolwiek wielu polityków wołało publicznie tego nie deklorować. Chętniej podkreślano zalety specjalnego partnerstwa, podobnego jak w przypadku Szwajcarii czy Norwegii, jako dającego możliwość ustabilizowania Turcji bez zagrażania stabilności Europy i osłabiania dynamiki jej integracji. Dyskusja była tym trudniejsza, że te same fakty mogły być interpretowane negatywnie albo pozytywnie. Gdy jedni mówili o nieprzestrzeganiu praw człowieka, inni o ich liczącym się polepszeniu. To, co dla jednych było szansą stania się globalnym graczem, dla innych oznaczało niebezpieczeństwo wejścia w konfliktogenne regiony. Jako argumenty przeciw członkostwu w UE podawano:

- wielkość państwa, które zachwiałyby równowagą w instytucjach unijnych, stając się jednym z najsilniejszych demograficznie państw unijnych, mającym kluczowy wpływ na podejmowanie decyzji;
- trudność zintegrowania islamskiego społeczeństwa w laickiej Europie;
- ogromne koszty, które Unia musiałaby ponieść ze względu na wielkość i zacofanie gospodarcze Turcji oraz związaną z tym groźbę ogromnej imigracji do zamożnych państw Unii, w których mogłaby się podwoić liczba tureckich imigrantów. Jest to jeden z najsilniejszych argumentów, wskazujących, że UE po poszerzeniu o 10 (z Chorwacją o 11) państw znajduje się na granicy swoich możliwości i potrzebuje ogromnych środków, aby zmniejszyć różnice rozwoju i poziomu życia między swoimi członkami;
- opory w Turcji przeciw wartościom zachodniej demokracji, jej odmiennosc kulturową i religijną, odmienne postrzeganie praw człowieka, w tym pozycję kobiet w społeczeństwie;
- silny nacjonalizm turecki, bardzo odmienny od ideologii narodowych dominujących w UE;
- wejście UE w bezpośredni kontakt z tak niestabilnymi obszarami świata jak Bliski Wschód czy Kaukaz;

⁵ *Erdoğan verlangt Entschuldigung von Kanzlerin Merkel*, „Welt-Online” z 15.01.2011.

Argumenty zwolenników poszerzenia mobilizowały w Niemczech znacznie mniejsze poparcie, gdy przywoływano:

- otwartość i tolerancję Europy, argumentując, że islam jest możliwy do pogodzenia z demokracją, a akcesja pozwoli uniknąć zderzenia cywilizacji, gdyż Turcja stanowi pomost do świata muzułmańskiego;
- umożliwienie przez geopolitycznie turecki potencjał prowadzenia aktywnej polityki w regionie Morza Śródziemnego, na Bliskim Wschodzie, w Środkowej Azji i na Kaukazie, czyli dzięki Uni Turcja stanie się globalnym graczem. Zwiększą się możliwości Europy, wynikające z zakorzenienie się Turcji w Europie, demokratyzacji Iranu i rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie (w tym też walka z terroryzmem);
- zablokowanie możliwości przeorientowania polityki Turcji na kraje Bliskiego Wschodu;
- wzmocnienie Unii przez 70-milionowy rynek, tureckie bogactwa naturalne, łatwiejszy tranzyt zasobów naturalnych z Azji Środkowej i Syberii, młodą siłą roboczą, impuls dla gospodarki unijnej wynikający z nadganiań przez Turcję gospodarczego opóźnienia;
- postępujące korzystne zmiany w Turcji w zakresie praw człowieka, w tym pozycji kobiety, uznania nadrzędności prawa międzynarodowego, rosnącej swobody religijnej, wzmocnienia parlamentu i osłabienia roli armii, zwiększenia wolności prasy, zniesienia kary śmierci i tortur. Ulega zmianie polityka wobec mniejszości kurdyjskiej.

W grudniu 2004 r. zapadła w UE decyzja rozpoczęcia w październiku 2005 r. rokowań akcesyjnych. Miały one mieć otwarty charakter, bez gwarancji przyjęcia, a w razie jego nastąpienia – zapowiadano wprowadzenie ograniczenia unijnych subwencji rolnych i w zakresie funduszy strukturalnych oraz wprowadzenia okresów przejściowych w polityce regionalnej i dostępie do unijnego rynku pracy. Nadal dyskusyjne pozostawało zaawansowanie przemian w Turcji. Krytykował je, w przygotowanym we wrześniu 2006 r. raporcie dla Parlamentu Europejskiego, Holender Camiel Eurlings, wskazując na takie problemy, jak powolne tempo poprawy sytuacji mniejszości narodowych i religijnych, praw kobiet oraz niezawisłości sądownictwa. Proponowano w raporcie obniżenie 10-procentowego progu wyborczego, co umożliwiłoby szerszą reprezentację społeczeństwa w parlamencie. Niepokój budziła działalność terrorystyczna PKK; mówiono o potrzebie wspierania przez Unię walki Turcji z terroryzmem, ale i o innych aktach przemocy (Semdinli, 2005)⁶.

⁶ Por. European Parliament resolution on Turkey's progress towards accession, 27.09.2006, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&language=EN&reference=P6-TA-2006-0381>.

Rok 2007 przyniósł zarówno turecki plan przeprowadzenia do 2013 r. kluczowych reform, jak i wybór Nicolasa Sarkozygo na prezydenta Francji. Jednym z jego haseł wyborczych było zablokowanie przystąpienia Turcji do UE i zastąpienia go uprzywilejowanym partnerstwem. Po ponownym wyborze Erdoğana poprawie uległa sytuacja mniejszości religijnych, oficjalnie zaakceptowano prawo do odejścia od islamu, zwrócono nieruchomości skonfiskowane przed laty żydowskiemu i chrześcijańskiemu wspólnotom religijnym. Rząd w Ankarze zapowiedział w 2008 r. kontynuowanie wprowadzania standardów obowiązujących w Unii i zakończenie tego procesu w ciągu czterech lat. W styczniu 2009 r. mianowany został pierwszy minister do spraw europejskich, uległa ograniczeniu władza wojska.

Atmosfera w społeczeństwach Unii Europejskiej pozostała stabilnie nieprzychylna Turcji. Sondaż przeprowadzony w 2004 r. pokazał, że przeciwko członkostwu Turcji było 67% Francuzów i 55% Niemców, a liczące silne poparcie większości miało ono jedynie w Hiszpanii (65%)⁷. W 2005 r. sondaż na zlecenie Komisji Europejskiej wykazał sprzeciw 74% Niemców (i poparcie około 2/3 obywateli w nowych państwach członkowskich)⁸. 71% Niemców uznało, że różnice kulturowe między Turcją a państwami UE są zbyt wielkie, aby celowe było tureckie członkostwo. Przy tym już w roku 2005 dostrzeżono w RFN silniejszą niż w innych państwach unijnych dynamikę wzrostu postaw niechętnych członkostwu Turcji w UE. Podobnie dynamicznie rosło przekonanie, że w Niemczech jest zbyt wielu imigrantów⁹. Sondaż w 2006 r. wykazał 16-procentowe poparcie w RFN dla członkostwa Turcji w UE. Obserwatorzy wskazywali przy tym, że niezdolność do zintegrowania Turków w Niemczech postrzegana jest przez Niemców jako niezdolność Unii Europejskiej do zintegrowania Turcji¹⁰. W styczniu 2009 r. internauci kpili z usunięcia ze strony internetowej niemieckiej telewizji publicznej ZDF zamieszczonego tam son-

⁷ *Franzosen und Deutsche klar gegen EU-Beitritt der Türkei*, „Spiegel Online” z 13.12.2004.

⁸ *Umfrage: EU-Beitritt der Türkei? Fast 75 Prozent der Deutschen dagegen*, „ShortNews” z 18.07.2005, <http://www.shortnews.de/id/581860/Umfrage-EU-Beitritt-der-Tuerkei-Fast-75-Prozent-der-Deutschen-dagegen>.

⁹ Udo Steinbach, Jan Cremer, *Die Türkei in der EU: Heftiger Ausschlag des Stimmungsbarometers*, 17.06.2006, Bundeszentrale für politische Bildung, Themen Türkei und EU, http://www.bpb.de/themen/X6T9KK,0,0,Die_T%FCrkei_in_der_EU%3A_Heftiger_Ausschlag_des_Stimmungsbarometers.html.

¹⁰ *Deutsche strikt gegen Türkei-Beitritt*, „Focus-Online” z 19.12.2006. Silny negatywny rezonans niemieckiej opinii publicznej wywołało dlatego wystąpienie premiera Erdoğana podczas wizyty w Niemczech w lutym 2008, w którym mówił o integracji tureckich imigrantów w RFN przy zachowaniu ich tożsamości, a asymilację określił jako przestępstwo przeciw ludzkości. Negatywnie zareagowali także politycy niemieccy,

dażu poparcia dla przystąpienia Turcji do Unii, w momencie gdy 93% uczestników wypowiedziało się przeciwko niemu. ZDF podało jako przyczynę decyzji „potwierdzenie się podejrzenia o manipulowanie wynikami sondażu”¹¹. We wrześniu 2010 r. podano wyniki sondażu „Emnid”, w którym 69% Niemców wypowiedziało się przeciw członkostwu Turcji¹². Przy całych wątpliwościach co do wiarygodności sondaży, widać tutaj utrzymującą się przez pierwszą dekadę XXI wieku tendencję odrzucania przez co najmniej 2/3 społeczeństwa niemieckiego przystąpienia Turcji do UE.

Nie przybrał natomiast szerszych form społeczny ruch sprzeciwiający się przystąpieniu Turcji do UE i napływowi imigrantów do Niemiec. Takie aspiracje miał początkowo ruch „Pro-Köln”, na bazie którego zaczęto tworzyć dalsze organizacje oraz w 2010 r. ogólnoniemiecką „Die Pro-Bewegung”, odrzucające poza napływem imigrantów także koncepcję społeczeństwa wielokulturowego, oraz dalszą integrację europejską. Sprzeciw przeciw członkostwu Turcji w UE łączony jest z postulatami wyjścia Niemiec ze strefy euro. Jego członkowie sprzeciwiali się także budowie wielkich meczetów w Kolonii (2002) i Berlinie-Charlottenburgu (2008)¹³. Ruch ten wydawał się mieć dużą dynamikę po 2002 r., w związku z protestami przeciw budowie wspomnianego meczetu w Kolonii. Powiązania ze skrajną prawicą (używa się też określenia: ruch prawicowo-populistyczny) i radykalnie antyeuropejskie hasła wyhamowały ją jednak; w wyborach w Kolonii stowarzyszenie uzyskuje około 5% głosów. Obecnej nie widać, aby przynosiły większy efekt próby aktywizacji ruchu w skali ogólnoniemieckiej oraz w samym Berlinie.

Gdy na początku roku 2010 prezydent RFN, Christian Wulff, zapowiedział wizytę jesienią w Turcji, społeczeństwo niemieckie potwierdziło w sondażu swoje negatywne nastawienie. Ogromna większość (72,5%) wypowiedziała się, że Wulff nie powinien budzić w Turcji oczekiwań na przyjęcie do Unii¹⁴. Bardziej lub mniej wyraźnie sugerowano w mediach nadmierną sympatię prezydenta dla tureckich aspiracji.

w tym kanclerz Merkel (por. *Niemcy – Turcja; Ostra krytyka wobec Erdogana*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Best OSW, 20.02.2008).

¹¹ „Politically incorrect”, <http://www.pi-news.net/2009/06/zdf-entfernt-online-umfrage-ueber-tuerkei-beitritt/>.

¹² *69 Prozent sind gegen den EU-Beitritt der Türkei*, „Welt-Online” z 9.10.2010.

¹³ Por. stronę internetową Bürgerbewegung Pro-Deutschland, <http://www.pro-deutschland-online.de>.

¹⁴ *Umfrage: Wulff soll Türkei keine Hoffnung auf EU-Beitritt machen*, „News-item.de” z 17.10.2010, <http://www.news-item.de/>.

Prezydent Wulff na okładce „Focus” przed wizytą w Turcji



Źródło: „Welt-Online” z 17.03.2010.

Wkrótce potem prasa zaprezentowała zdjęcia, wzmacniające uprzedzenia i zastrzeżenia większości Niemców. Takie bowiem wrażenie budzić musi porównanie fotografii prezydentów obydwu państw i ich małżonek. Zdjęcie z rozmowy obydwu prezydentów odpowiadało europejskim stereotypom polityka wysokiej rangi:



Źródło: „Welt-Online” z 22.10.2010.

Zdjęcie ich małżonek „Bild” mógł już jednoznacznie podpisać „Dwie kobiety. Dwa światy”. Co ważniejsze, pierwsze zdjęcie opublikował poważny „Die Welt”, drugie tabloid „Bild Zeitung” i na pewno nie zrobił tego przypadkowo.



Źródło: „Bild.de” z 17.10.2010.

W tej złożonej sytuacji, Wulff próbował nadać nową dynamikę rokowaniom z Turcją, blokowanym wzmocnianymi przez kryzys ekonomiczny napięciami między niemiecką większością a społecznością pochodzenia tureckiego w Niemczech. Tak wyraźnie interpretował politykę Wulffa przewodniczący partii Zielonych, Cem Özdemir, mówiąc, że jeżeli – zgodnie ze słowami prezydenta RFN – chrześcijaństwo jest częścią Turcji, a islam częścią Niemiec, to Turcja należy do Europy i może stać się członkiem UE¹⁵. Inicjatywa ta podjęta została w sytuacji, gdy niemieckie elity polityczne są podzielone w swoim nastawieniu do członkostwa Turcji w UE, chociaż stanowisko niemieckich partii jest bardziej „protureckie” niż społeczeństwa. CDU i CSU skłania się bardziej do statusu uprzywilejowanego partnerstwa, SPD i Zieloni/Bündnis 90 – do członkostwa, FDP jest w tej sprawie podzielone.

Komentatorzy pisali o zmianie rysującej się w CDU, w której kanclerz Merkel jest tradycyjnie zwolenniczką uprzywilejowanego partnerstwa Turcji z UE. Jej powściągliwość ma oparcie w koalicyjnej CSU, której politycy jesienią 2010 r. żądali przerwania rokowań z Turcją. Premier Bawarii, Horst Seehofer, żądać miał przerwania napływu imigrantów z Turcji do

¹⁵ M. Kamann, *Özdemir sieht Signal für EU-Beitritt der Türkei*, „Welt-Online“ z 22.10.2010. Partia ta postulowała sformułowanie dla Turcji klarownej perspektywy przystąpienia do UE, oraz dystansowała się od programu „uprzywilejowanego partnerstwa“.

Niemiec¹⁶. Grupa zwolenników aktywizacji polityki wobec Turcji znajduje się w CDU w mniejszości. Zaliczany jest do niej między innymi Ruprecht Polenz, kierujący komisją spraw zagranicznych w Bundestagu, ale nie mający w tej sprawie silnych sojuszników¹⁷. Inni, jeżeli nie chcą w danym momencie deklarować swej niechęci, uciekają się do stwierdzenia – jak znany poseł CDU, obecnie w Parlamencie Europejskim, odrzucający członkostwo Turcji, Elmar Brok – że Turcja potrzebować będzie co najmniej 10 lat na spełnienie warunków niezbędnych dla przystąpienia do UE¹⁸. Wzmiankowano też o nacisku FDP na nieograniczanie się do uprzywilejowanego partnerstwa i pozostawienie otwartej możliwości pełnego członkostwa. Jako zwolennik przyjęcia Turcji do Unii postrzegany jest minister spraw zagranicznych, Guido Westerwelle¹⁹. Jednak jego stanowisko było nie do końca jasne²⁰.

Podział w CDU wyjaśniać miał życzliwą reakcję SPD na mowę Wulffa, ocenioną przezeń jako niezgodną z linią Merkel, a odpowiadającą koncepcjom SPD. Politycy SPD (Gernot Erler) apelowali następnie do kanclerz Niemiec o zmianę stanowiska, gdyż trwanie przy koncepcji uprzywilejowanego partnerstwa szkodzi interesom Niemiec²¹. Do zwolenników przyjęcia Turcji (i stowarzyszenia z Rosją) należy także były kanclerz Gerhard Schröder, uważając je za decydujące o przyszłym miejscu UE na kształtującej się na nowo arenie międzynarodowej. Centra władzy tworzyć będą na pewno Chiny i Stany Zjednoczone, a Europa ma szansę stać się jednym z nich, jeśli przyłączy Turcję i rozbuduje powiązania z Rosją²². Jednakże stanowisko SPD

¹⁶ *Erdogan beklagt Hinhaltetaktik Brüssels*, „Süddeutsche.de” z 11.11.2010. Deklarował to Manfred Weber, kierujący CSU w Dolnej Saksonii.

¹⁷ N. Fried, *Türkei-Frage spaltet Union*, „Süddeutsche.de” z 8.10.2010. We wspólnym z Elmarem Brokiem wywiadzie „Die Türkei ist enttäuscht” dla „Das Parlament” nr 30–31 z 26.07.2001 mówił o poparciu dla jego polityki ze strony burmistrzów wielkich miast, mających liczną ludność turecką, m.in. Frankfurtu, Stuttgartu i Hamburga.

¹⁸ *Brok – EU-Beitritt der Türkei vor 2020 unrealistisch*, „Welt Online” z 13.11.2010.

¹⁹ Gemma Pörzgen, *Vertiefte Beziehungen zur Türkei. Die schwarz-gelbe Koalition setzt vorsichtig neue Akzente*, „Das Parlament” nr 45 z 2.11.2009; Tak też przedstawia go radykalna prawica, por. *Westerwelle: Türkei-Beitritt nicht ausschließen*, „Junge Freiheit” z 22.10.2010.

²⁰ K. Brand, *EU streitet über Umgang mit der Türkei*, tagesschau.de z 11.09.2010, <http://www.tagesschau.de/ausland/eutuerkei100.html>.

²¹ Wyraźnie brakuje przy tym koncepcji rozwiązania konfliktu turecko-cyprijskiego, który doprowadził do zablokowania rokowań w kilku rozdziałach, A. Sirleschtov, A. Meier, *Neue Perspektive*, „Tagesspiegel” z 8.10.2010, <http://www.tagesspiegel.de/politik/neueperspektive/1951778.html>.

²² Por. G. Schröder, *Ohne die Türkei versinkt die EU im Mittelmaß*, „Welt-Online” z 3.05.2010.

również nie jest jednoznaczne. Podkreślić należy różnice między kierownictwem partii a istotną częścią jej członków. Widać było to podczas dyskusji wokół książki Thilo Sarrazina, *Deutschland schafft sich ab. Wie wir unser Land aufs Spiel setzen* (Deutsche Verlag-Anstalt, München 2010). Pomińmy tutaj fakt, że w dużym stopniu przytłumiła ona echa wizyty prezydenta RFN w Turcji. Pokazała jednak także, że wrogie wobec muzułmańskich imigrantów oceny wywołują z jednej strony gwałtowną krytykę ze strony kierownictwa SPD, ale z drugiej spotykają się z życzliwym przyjęciem dużej części przeciwnych członków SPD. Pod naciskiem dołów partyjnych kierownictwo SPD, wraz z jej przewodniczącym Sigmarem Gabrielem, musiało wycofać się z prób wyrzucenia Sarrazina z partii. W samym kierownictwie SPD także widać wątpliwości w sprawie członkostwa Turcji w UE. Dobrze pokazuje to artykuł w „Die Zeit”. Zaczynał się on od oceny: „Zdolność Turcji do przystąpienia do UE jest jedynie kwestią czasu – i gotowości europejskich rządów do jej uznania. Kraj podlega od dawna szerokiej modernizacji państwa, gospodarki i społeczeństwa. Aktywne społeczeństwo obywatelskie wywiera coraz większy wpływ na debatę publiczną w kraju”. Autor artykułu uważał za większy problem nastawienie UE do Turcji, niż Turcji do Unii. Potem jednak, powołując się na autorytet Heinza Kramera, wskazywał na zmiany widoczne w tureckiej polityce zagranicznej i pytał o możliwość ich dopasowania do polityki unijnej: o odchodzenie od dominacji orientacji zachodniej, postrzeganie siebie nie jako peryferii Europy, a jako centrum „własnego regionu”, o rosnącą niezależność Turcji w stosunkach z Iranem, Irakiem i Izraelem oraz słabnięcie powiązań z USA. Wszystkie te kierunki sprzeczne są z podstawowymi założeniami unijnej polityki zagranicznej i groziłyby całkowitym jej zablokowaniem w przyszłości przez tureckie veta, chyba że przyjmując Turcję do swego grona Unia będzie już w tym zakresie podejmowała decyzje większością głosów²³. Jednakże i wtedy Turcja ze względu na swój potencjał demograficzny będzie w stanie destrukcyjnie oddziaływać na proces decyzyjny.

Do spornych problemów na arenie międzynarodowej dodać należy relacje turecko-ormiańskie powiązane z dyskusją, czy w 1915 r. dokonano w Turcji ludobójstwa Ormian. W tym skomplikowanym układzie dyskusja obejmuje: państwa zachodnie, Turcję, skonfliktowaną Armenię i Azerbejdżan, diasporę ormiańską oraz unijne interesy związane z surowcami energetycznymi. Diaspo-

²³ „Die EU-Fähigkeit der Türkei ist nur eine Frage der Zeit – und der Bereitschaft der europäischen Regierungen, sie anzuerkennen. Das Land ist längst in einer umfassenden Modernisierung von Staat, Wirtschaft und Gesellschaft begriffen. Eine lebendige Zivilgesellschaft prägt zunehmend die öffentliche Debatte im Land.” Ch. Bertram, *Wie gut ist Europa auf die Türkei eingestellt?*, „Zeit-Online” z 15.04.2010.

ra ormiańska jest bardzo dobrze zorganizowana i potrafi skutecznie wywierać nacisk na zachodnich polityków. Uznanie we Francji w 2001 r., że w 1915 r. doszło do ludobójstwa Ormian, oraz rozpoczęcie w 2011 r. dyskusji we francuskim parlamencie o wprowadzeniu wysokiej kary za negowanie tego, pokazuje, iż ormiańska diaspora może być także atrakcyjnym przedmiotem rozgrywek w polityce wewnętrznej²⁴. Stosunki turecko-ormiańskie są trudne, cięży na nich balast historii, nie doprowadziła do sukcesu próba ich poprawy realizowana w okresie kwiecień 2009 – kwiecień 2010 r. Wiosną 2010 r. Armenia poinformowała o zawieszeniu ratyfikacji podpisanych z Turcją w październiku 2009 r. protokołów o ustanowieniu stosunków dyplomatycznych i otwarciu wspólnej granicy²⁵. Ponadto te próby poprawy stosunków napotykają na protesty ze strony skonfliktowanego z Armenią o Górny Karabach Azerbejdżanu²⁶. Przy tym Azerbejdżan, grożący co pewien czas Armenii zbrojnym rozwiązaniem sporu o Górny Karabach, jest atrakcyjnym partnerem dla UE, ze względu na ogromne złoża gazu²⁷. Odnosi się dlatego wrażenie, że w najbliższych latach nie będzie możliwe uregulowanie stosunków w trójkącie Turcja–Armenia–Azerbejdżan, co generować będzie konflikty, a w najlepszym razie napięcia.

Władze w Ankarze próbowały wzmocnić linię prezydenta Wulffa. Prezydent Turcji, Abdullah Gül, zmienił ton swoich wcześniejszych wypowiedzi, czyli wezwał w październiku 2010 r. tureckich imigrantów w Niemczech do integracji z niemieckim społeczeństwem. Skrytykował zachowanie tureckich kibiców, którzy podczas meczu Turcja–Niemcy wygwizdali grającego w niemieckiej drużynie zawodnika tureckiego pochodzenia Mesuta Özila. Podkreślił, że integracja musi zaczynać się już od przedszkola. Pochwalił fragment

²⁴ W sceptyczny sposób informowała o tej decyzji niższej izby parlamentu francuskiego prasa niemiecka. Por. „Irreparable Wunden” zwischen Türkei und Frankreich, „Welt-Online” z 22.12.2011. Też: Michaela Wiegel, *Ankara droht Paris wegen seiner Armenien-Politik*, „FAZ-NET” z 21.12.2011. Głównie taktyczne względy podkreślał też lewicowy „Der Tagesspiegel” z 24.12.2011 (Streit um Völkermord: Die Türkei reagiert gereizt, <http://www.tagesspiegel.de/politik/franzoesisches-genozid-gesetz-streit-um-voelkermord-die-tuerkei-reagiert-gereizt/5992972.html>). Także komentarz Agnès Poirier w brytyjskim „The Guardian” z 23.12.2011 zatytułowany był jednoznacznie: *Sarkozy should leave the Armenian genocide to the historians* (<http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2011/dec/23/nicolas-sarkozy-armenian-genocide?INTCMP=SRCH>).

²⁵ *Armenia–Turcja: zamrożenie procesu normalizacji stosunków*, Ośrodek Studiów Wschodnich, „Tydzień na Wschodzie”, 28.04.2010.

²⁶ *Turcja zabiega o pogłębienie współpracy z Azerbejdżanem*, Ośrodek Studiów Wschodnich, „Tydzień na Wschodzie”, 18.08.2010.

²⁷ *Rumunia, Gruzja i Azerbejdżan proponują nowy szlak dostaw gazu do UE*, Ośrodek Studiów Wschodnich, „Tydzień na Wschodzie”, 21.04.2010.

wystąpienie Wulffa o muzułmanach w RFN jako części niemieckiego społeczeństwa, stawiając na jednej płaszczyźnie rasizm, antysemityzm i islamofobię. Mowa Güla była zapewne także reakcją na dostrzegane w Ankarze problemy związane z rosnącymi w Niemczech wrogimi wobec islamu postawami²⁸. Tak więc wizyta prezydenta Niemiec w Turcji w październiku 2010 r., oraz jego wystąpienie przed tureckim parlamentem, postrzegane były przez tureckich i niemieckich zwolenników członkostwa Turcji w UE jako szansa dania silnego impulsu ciągnącym się latami rokovaniom.

Intensyfikacja kontaktów turecko-niemieckich była jednak nierzadko przeceniana. Także Ośrodek Studiów Wschodnich sformułował w październiku 2010 r. przesadną ocenę: „Wydaje się, że w obliczu rosnącego znaczenia ekonomicznego i geopolitycznego Turcji rząd RFN odchodzi od retoryki związanej z koncepcją «uprzywilejowanego partnerstwa», którą lansował jako alternatywę dla członkostwa Turcji w UE. Dąży do załagodzenia zadrażnień, do których doszło w relacjach niemiecko-tureckich w związku z forsowaniem tej idei”²⁹. W rzeczywistości niemieckie elity polityczne nie były zdecydowane na taką zmianę polityki. Przeciwnicy przyjęcia Turcji do UE poczuli się pewniej po ogłoszeniu 9 listopada 2010 r. raportu Komisji Europejskiej o postępie w rokovaniach, wskazującego na dokonujący się wprawdzie, ale ograniczony, powolny charakter wprowadzanych w Turcji kluczowych reform. Odpowiedzialny za poszerzenie UE komisarz, Stefan Fülle, informował ponadto o konsekwentnym odmawianiu uznania Cypru, będącego członkiem Unii. Uznanie to uważane jest za podstawowy warunek tureckiego członkostwa. Ton raportu oceniony został jako zdystansowanie się od perspektywy pełnego członkostwa³⁰. W najprzeróżniejszych połączeniach padało, z ust także niemieckich polityków, sformułowanie, że UE jest wspólnotą wartości, a nie tylko handlową i prawną. Zastrzeżenia wobec stanu stosunków turecko-cypryjskich pojawiły się także rok później w opracowaniu Komisji Europejskiej. Zawierało ono ponadto sformułowanie wskazujące na trwającą blokadę w procesie akcesyjnym: „The Commission will work to launch a new virtuous

²⁸ *Gül fordert Integration und lobt Özil*, „Online Focus” z 16.10.2010.

²⁹ *Niemcy intensyfikują relacje niemiecko-tureckie*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Best OSW, 13.10.2010.

³⁰ Por. informację ARD z 9.11.2010, Reformen aber wenig Fortschritte, <http://www.tagesschau.de/ausland/tuerkei370.html>). Tekst Commission Staff Working Document, „Turkey 2010 Progress Report”, accompanying the Communication from the Commission to the European Parliament and the Council, Enlargement Strategy and Main Challenges 2010-2011, http://ec.europa.eu/enlargement/pdf/key_documents/2010/package/tr_rapport_2010_en.pdf.

circle in the accession process with Turkey. Based on a pragmatic approach and incorporating concrete steps in areas of common interest, a joint understanding of constraints and a search for progress in Turkey's alignment with the EU, a fresh and positive agenda should be developed, to enable a more constructive and positive relationship"³¹.

We wrześniu 2011 wizytę w Niemczech złożył prezydent Turcji, Abdullah Gül. Powtórzył deklarację chęci przystąpienia Turcji do Unii Europejskiej, odrzucając sformułowanie kanclerz Merkel o „strategicznym partnerstwie”. Kanclerz RFN powtórzyła zaś swą argumentację przeciw pełnemu członkostwu. Natomiast prezydent Wulff oraz minister Westerwelle powtórzyli deklaracje poparcia Turcji w jej staraniach³². Nie miało to jednak przełożenia na polityczne działania. W listopadzie z oficjalną wizytą w Niemczech zjawił się premier Erdoğan, już przed wyjazdem poddając krytyce zbyt małą, jego zdaniem, pomoc RFN w tureckich staraniach. Co ciekawe, wystąpienie jego spotkało się z silną krytyką niemieckich Bündnis 90/Die Grünen, zarzucających Erdoğanowi wykorzystywanie w polityce antyniemieckich nastrojów. Niemieccy Zieloni znani są z poparcia dla unijnych aspiracji Turcji, stąd ich krytyka wobec tureckiego premiera ma szczególne znaczenie. Interpretować można ją jako niechętną reakcję na zmiany dokonujące się w Turcji rządzonej przez premiera Erdoğan, ale także jako dopasowanie się do niechętnych Erdoğanowi reakcji w Niemczech³³. Przy tym wizytę tę, związaną z 50. rocz-

³¹ „The Commission is concerned about the recent tensions in relations between Turkey and Cyprus. It recalls that the Council has urged the avoidance of any kind of threat, source of friction or action that could damage good neighbourly relations and the peaceful settlement of disputes. The EU has also stressed all the sovereign rights of EU Member States which include entering into bilateral agreements, in accordance with the EU *acquis* and international law, including the UN Convention on the Law of the Sea. In line with the repeated Council and Commission positions from previous years, the Commission reiterates that it is urgent that Turkey fulfils its obligation of fully implementing the Additional Protocol and makes progress towards normalisation of bilateral relations with the Republic of Cyprus.” *Enlargement Strategy and Main Challenges 2011–2012*, Komisja Europejska, Bruksela 12.10.2011, http://ec.europa.eu/enlargement/pdf/key_documents/2011/package/strategy_paper_2011_en.pdf.

³² *EU bleibt das Ziel der Türkei*, „Der Tagesspiegel” 19.09.2011, <http://www.tagesspiegel.de/politik/staatspraesident-abdullah-guel-eu-bleibt-das-ziel-der-tuerkei/4624818.html>. Kanclerz Merkel powtórzyła propozycję uprzywilejowanego partnerstwa zamiast pełnego członkostwa podczas wizyty w Turcji w marcu 2010, oraz podczas spotkania z prezydentem Gülem we wrześniu 2011, „Welt-Online” z 20.09.2011.

³³ *Erdogan verlangt mehr deutsche Unterstützung für EU-Beitritt der Türkei*, „Der Westen” z 2.11.2011, <http://www.derwesten.de/politik/erdogan-verlangt-mehr-deutsche-unterstuetzung-fuer-eu-beitritt-der-tuerkei-id6038225.html>.

nicą popisania z Turcją umowy dotyczącej napływu tureckich pracowników do RFN, zdominowały rozbieżności w ocenie integracji tureckich imigrantów w Niemczech, mimo wygłaszanych pod ich adresem przez obie strony komplementów. Kanclerz Merkel mówiła o konieczności poprawienia przez nich znajomości języka niemieckiego i poziomu wykształcenia oraz uznania zasad konstytucji, w tym równouprawnienia kobiet. Odrzuciła ponadto apel Erdoğana o zaakceptowanie możliwości posiadania tureckiego i niemieckiego obywatelstwa³⁴. Nie sposób nie zgodzić się z przewijającą się w komentarzach oceną, że nie ustosunkowanie się kanclerz Merkel do postulatu Erdoğana w kwestii większej pomocy niemieckiej dla tureckich starań o przystąpienie do UE, było jednoznacznie negatywną nań odpowiedzią.

Dodatkowo w 2011 r. negatywnie wpłynęły na niemiecką politykę wobec Turcji czynniki bezpośrednio z nią niezwiązane, ale mające na nią istotny wpływ w najbliższych latach. Pierwszym z nich był, rzecz jasna, narastający kryzys ekonomiczny, zaostrzający obawy przed jakimkolwiek zwiększeniem obciążeń unijnego budżetu i przed kontrowersyjnymi debatami. Obawy przed zwiększeniem obciążeń finansowych są bardzo silne w Niemczech. Drugim czynnikiem było osłabienie dwóch politycznych ośrodków, wymienianych już wcześniej, o przychylnym nastawieniu do aspiracji tureckich: prezydenta Wulffa i FDP z ministrem spraw zagranicznych Westerwellem. Prezydent Wulff sam zastawił pułapkę na siebie, biorąc przed laty, jako polityk, na wyjątkowo korzystnych warunkach kredyt na dom, a następnie uwikłał się w końcu 2011 r. w niejasne wyjaśnienia. Okazało się ponadto, że bardzo lubił spędzać wakacje na koszt zapraszających go bogatych przedsiębiorców.

W niemieckiej prasie spotkać często można było zdjęcia domu, na który kredyt wzięł prezydent Wulff. Kpiono przy tym nierzadko z nienajlepszego gustu głowy państwa.

W wyniku zarówno samej afery, jak i nieumiejętności jasnego rozliczenia się z zarzutami prezydent RFN gwałtownie stracił poparcie polityczne i społeczne. W istniejącej w końcu 2011 r. sytuacji nikt nie był wprawdzie zainteresowany jego ustąpieniem ze stanowiska; więc zdołał je dlatego wtedy utrzymać. Jednakże utracił wiarygodność i sondaże wskazywały, że ufa mu 51%, a nie ufa 48% obywateli³⁵. Ograniczyło to radykalnie jego możliwości działania w systemie, w którym władza prezydenta nie wynika z silnych uprawnień, tylko

³⁴ *Erdoğan und Merkel loben Integrationserfolge*, „SWR.de” 2.11.2011, <http://www.swr.de/international/de/-/id=233334/nid=233334/did=8819264/lpko4/index.html>.

³⁵ *Nur die Hälfte vertraut Wulff noch*, „Der Tagesspiegel” z 27.12.2011, <http://www.tagesspiegel.de/politik/wegen-kreditaaffaere-nur-die-haelfte-vertraut-wulff-noch/5995862.html>.

z uznawania go za ponadpartyjny autorytet. Nie ma on w ręku konkretnych narzędzi wywierania wpływu na proces podejmowania decyzji politycznych.

Kontrowersyjny dom prezydenta Wulffa



Źródło: <http://www.augsburger-allgemeine.de/thema-des-tages/Chronologie-Kritik-an-Wulff-immer-wieder-Neues-id18015696.html>

W jeszcze trudniejszej sytuacji znalazł się minister spraw zagranicznych, Westerwelle, którego partia FDP znajduje się w stanie głębokiego kryzysu, a sam Westerwelle uważany jest za jedną z osób ponoszących za to główną odpowiedzialność. W maju 2011 r. zrezygnował on z funkcji wicekanclerza i przewodniczącego FDP. Latem FDP miało poparcie około 6%, w grudniu 2011 r. sondaże wskazywały, że poparcie to spadło poniżej 2%, a następnie podniosło się do 3%³⁶. Złośliwie zaczęto rozwijać skrót FDP jako „fast drei Prozent” (prawie trzy procent). Nie miejsce tutaj, aby szerzej rozwijać wątek kryzysu FDP, ale widać, że Westerwelle utracił jako minister spraw zagranicznych oparcie, by móc prowadzić samodzielną politykę zagraniczną.

Jak widać, polityka niemiecka wobec przystąpienia Turcji do UE znajduje się w trudnym momencie. Przytłaczająca większość obecnej koalicji rządzącej jest przystąpieniu niechętna. Jedynie minister Westerwelle starał się

³⁶ *Bürger glauben nicht an Steuersenkungen*, RP Online, 26.06.2011, <http://www.rp-online.de/politik/deutschland/buerger-glauben-nicht-an-steuersenkungen-1.2289290>; *FDP fällt nach Lindner-Rücktritt auf zwei Prozent*, „Bilde.de” 21.12.2011, <http://www.bild.de/politik/inland/fdp/neue-forsa-umfrage-fdp-faellt-nach-lindner-ruecktritt-wieder-auf-zwei-prozent-21686144.bild.html>.

zajmować elastyczniejsze stanowisko, ale w chwili obecnej stracił polityczne znaczenie. Otwarte pozostaje pytanie, jakiej zmianie ulegnie ta polityka, jeżeli po wyborach 2012 r. dojdzie do zmiany koalicji rządzącej? W społeczeństwie dominują nastroje niechętnie wobec Turcji, a widoczne jest to także silnie w SPD. Wątpliwe dlatego, czy socjaldemokraci forsować będą rozwiązanie odrzucane przez około 2/3 społeczeństwa i dzielące także członków SPD.

BIBLIOGRAFIA

- 69 Prozent sind gegen den EU-Beitritt der Türkei*, „Welt-Online” z 9.10.2010.
- Alpay Şahin, *Die politische Rolle des Militärs in der Türkei*, „Das Parlament”, nr 39 z 21.09.2009.
- Armenia – Turcja: zamrożenie procesu normalizacji stosunków*, Ośrodek Studiów Wschodnich, „Tydzień na Wschodzie”, 28.04.2010.
- Bertram Ch., *Wie gut ist Europa auf die Türkei eingestellt?*, „Zeit-Online” z 15.04.2010.
- Brok – EU-Beitritt der Türkei vor 2020 unrealistisch*, „Welt Online” z 13.11.2010.
- Bürger glauben nicht an Steuersenkungen*, RP Online, 26.06.2011, <http://www.rp-online.de/politik/deutschland/buerger-glauben-nicht-an-steuersenkungen-1.2289290>.
- Deutsche strikt gegen Türkei-Beitritt*, „Focus-Online” z 19.12.2006.
- Enlargement Strategy and Main Challenges 2011–2012*, Komisja Europejska, Bruksela 12.10.2011, http://ec.europa.eu/enlargement/pdf/key_documents/2011/package/strategy_paper_2011_en.pdf.
- Erdoğan beklagt Hinhaltetaktik Brüssels*, „Süddeutsche.de” z 11.11.2010.
- Erdoğan und Merkel loben Integrationserfolge*, „SWR.de” 2.11.2011, <http://www.swr.de/international/de/-/id=233334/nid=233334/did=8819264/lpko4/index.html>.
- Erdoğan verlangt Entschuldigung von Kanzlerin Merkel*, „Welt-Online” z 15.01.2011.
- Erdoğan verlangt mehr deutsche Unterstützung für EU-Beitritt der Türkei*, „Der Westen” z 2.11.2011, <http://www.derwesten.de/politik/erdogan-verlangt-mehr-deutsche-unterstuetzung-fuer-eu-beitritt-der-tuerkei-id6038225.html>.
- EU bleibt das Ziel der Türkei*, „Der Tagesspiegel” 19.09.2011, <http://www.tagesspiegel.de/politik/staatspraesident-abdullah-guel-eu-bleibt-das-ziel-der-tuerkei/4624818.html>.

- European Parliament resolution on Turkey's progress towards accession*, 27.09.2006, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&language=EN&reference=P6-TA-2006-0381>.
- FDP fällt nach Lindner-Rücktritt auf zwei Prozent*, „Bilde.de“ 21.12.2011, <http://www.bild.de/politik/inland/fdp/neue-forsa-umfrage-fdp-faellt-nach-lindner-ruecktritt-wieder-auf-zwei-prozent-21686144.bild.html>.
- Franzosen und Deutsche klar gegen EU-Beitritt der Türkei*, „Spiegel Online“ z 13.12.2004.
- Fried N., *Türkei-Frage spaltet Union*, „Süddeutsche.de“ z 8.10.2010
- Gül fordert Integration und lobt Özil*, „Online Focus“ z 16.10.2010.
- „Irreparable Wunden“ zwischen Türkei und Frankreich*, „Welt-Online“ z 22.12.2011.
- Kalnoky B., *Kulturell kompatibel? Die Rolle der Religion für den Beitritt in die EU*, „Das Parlament“, nr 30–31 z 26.07.2010.
- Kamann M., *Özdemir sieht Signal für EU-Beitritt der Türkei*, „Welt-Online“ z 22.10.2010.
- Niemcy intensyfikują relacje niemiecko-tureckie*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Best OSW, 13.10.2010.
- Niemcy – Turcja; Ostra krytyka wobec Erdogana*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Best OSW, 20.02.2008.
- Nur die Hälfte vertraut Wulff noch*, „Der Tagesspiegel“ z 27.12.2011, <http://www.tagesspiegel.de/politik/wegen-kreditaaffaere-nur-die-haelfte-vertraut-wulff-noch/5995862.html>.
- Papadopoulos: Türkei muß Zypern vor Beitrittsverhandlungen anerkennen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“ z 13.12.2004.
- Politically incorrect*, <http://www.pi-news.net/2009/06/zdf-entfernt-online-umfrage-ueber-tuerkei-beitritt/>.
- Poirier Agnès, *Sarkozy should leave the Armenian genocide to the historians*, <http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2011/dec/23/nicolas-sarkozy-armenian-genocide?INTCMP=SRCH>.
- Pörzgen Gemma, *Vertiefte Beziehungen zur Türkei. Die schwarz-gelbe Koalition setzt vorsichtig neue Akzente*, „Das Parlament“, nr 45 z 2.11.2009.
- Reformen aber wenig Fortschritte*, <http://www.tagesschau.de/ausland/tuerkei/370.html>.
- Schröder G., *Ohne die Türkei versinkt die EU im Mittelmaß*, „Welt-Online“ z 3.05.2010.
- Sirleschtov A., Meier A., *Neue Perspektive*, „Tagesspiegel“ z 8.10.2010, <http://www.tagesspiegel.de/politik/neue-perspektive/1951778.html>.
- Steinbach Udo, Cremer Jan, *Die Türkei in der EU: Heftiger Ausschlag des Stimmungsbarometers*, 17.06.2006, Bundeszentrale für politische Bildung, Themen

- Türkei und EU, http://www.bpb.de/themen/X6T9KK,0,0,Die_T%FCrkei_in_der_EU%3A_Heftiger_Ausschlag_des_Stimmungsbarometers.html.
- Streit um Völkermord: *Die Türkei reagiert gereizt*, <http://www.tagesspiegel.de/politik/franzoesisches-genozid-gesetz-streit-um-voelkermord-die-tuerkei-reagiert-gereizt/5992972.html>.
- Szymański A., *Między Islamem a Kemalizmem. Problem demokracji w Turcji*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2008.
- Turcja zabiega o pogłębienie współpracy z Azerbejdżanem*, Ośrodek Studiów Wschodnich, „Tydzień na Wschodzie”, 18.08.2010.
- „*Turkey 2010 Progress Report*”, accompanying the Communication from the Commission to the European Parliament and the Council, Enlargement Strategy and Main Challenges 2010–2011, http://ec.europa.eu/enlargement/pdf/key_documents/2010/package/tr_rapport_2010_en.pdf.
- Umfrage: EU-Beitritt der Türkei? Fast 75 Prozent der Deutschen dagegen*, „ShortNews” z 18.07.2005, <http://www.shortnews.de/id/581860/Umfrage-EU-Beitritt-der-Tuerkei-Fast-75-Prozent-der-Deutschen-dagegen>.
- Umfrage: Wulff soll Türkei keine Hoffnung auf EU-Beitritt machen*, „News-item.de” z 17.10.2010, <http://www.news-item.de/>.
- Westerwelle: Türkei-Beitritt nicht ausschließen*, „Junge Freiheit” z 22.10.2010.
- Wiegel M., *Ankara droht Paris wegen seiner Armenien-Politik*, „FAZ-NET” z 21.12.2011.

STRESZCZENIE

Jedną z kluczowych dyskusji politycznych toczonych obecnie w Republice Federalnej Niemiec (RFN) jest ta o sytuacji muzułmańskich imigrantów w Niemczech, pochodzących w większości z Turcji. Łączy się ona z drugą, równie istotną, o celowości poszerzenia Unii Europejskiej o Turcję. Polityka niemiecka wobec przystąpienia Turcji do UE znajduje się w trudnym punkcie. Przytłaczająca większość obecnej koalicji rządzącej w RFN jest przystąpieniu niechętna. Jedyne minister spraw zagranicznych Guido Westerwelle starał się zajmować elastyczniejsze stanowisko, ale obecnie stracił polityczne znaczenie. Otwarte pozostaje pytanie, jakiej zmianie ulegnie ta polityka, jeżeli – co bardzo prawdopodobne – po wyborach 2012 dojdzie do zmiany koalicji rządzącej. W społeczeństwie dominują nastroje niechętnie wobec Turcji, a widać to silnie w obecnie opozycyjnej SPD. Wątpliwe jest zatem, czy socjaldemokracja forsować będzie rozwiązanie odrzucane przez około 2/3 społeczeństwa i dzielące także jej członków.

SUMMARY

One of the key political discussions taking place in the Federal Republic of Germany at present is the one on the situation of Muslim immigrants coming mainly from Turkey. It is connected with another, equally important one on the purpose to enlarge the European Union with Turkey. German policy towards Turkey's accession to the European Union is at a difficult point. The overwhelming majority of the present government coalition in Germany is against that accession. Only the Minister of Foreign Affairs, Guido Westerwelle, tried to adopt a more flexible attitude but at present he has lost political importance. There is an open question how this policy will change if – what is very probable – after 2012 election the government coalition changes. The dominating attitudes of the society towards Turkey are unfriendly and it is also a very strong feeling in the opposition party – SPD. Therefore, it is really doubtful whether Social Democrats will insist on the solution that two thirds of the German society reject and that also makes the party members divided.

ИЗЛОЖЕНИЕ

Одной из ключевых политических дискуссий, имеющих место в настоящее время в Федеративной Республике Германии (ФРГ), является обсуждение ситуации мусульманских иммигрантов в Германии, в большинстве своём имеющих турецкое происхождение. Она связана с другой, также существенной – о целесообразности расширения Европейского Союза за счёт Турции. Политика Германии в отношении вступления Турции в ЕС находится в сложном состоянии. Подавляющее большинство правящей коалиции в ФРГ с неохотой смотрит на вступление Турции. Только министр иностранных дел Guido Westerwelle старался придерживаться гибкой позиции, но в настоящий момент потерял политическую значимость. Остаётся открытым вопрос, какие изменения претерпит эта политика, если – что кажется достаточно правдоподобным – после выборов 2012 дойдет до смены правящей коалиции. В обществе преобладают настроения неприязни по отношению к Турции, это также сильно заметно в оппозиционной в настоящее время СПД. Поэтому сомнительно, что социалдемократы будут выдвигать решения, не принимаемые почти 2/3 общества и разделяющие также её членов.